

WIEŚCI Z KRESÓW¹

Z Wilna donoszą;

W Wilnie bolszewicy mają 5.000 żołnierzy. Mówią, że do połowy przyszłego miesiąca zgromadzą przeciwko polakom 40 tysięcy. Spodziewane jest przyjscie dywizji zachodniej. Obecnie w Wilnie z formacji „polskich” znajduje się część osławionego białogrodzkiego pułku (100-150 ludzi) i sztab dywizji – wśród oficerów sztabu spotykają się polskie nazwiska (Wąsowicz). Pod Kownem bolszewicy zostali rozbici przez Niemców. Oddziały bolszewickie z pod Grodna cofnęły się do Oran. Panuje wśród nich duże zaniepokojenie z powodu wystąpienia Niemców przeciwko bolszewikom. W celu przygotowania ofensywy na Polskę wysłano większą ilość agitatorów bolszewickich do armii polskiej. „Komuna” wileńska nawołuje do wysłania agitatorów do Białegostoku, który, jak dowodzi, „stałe komunikuje się z Polską”. Odbywa się werbunek do czerwonej armii od 18-50 lat. Kto nie wstąpi dobrowolnie, będzie wzięty pod przymusem przyczem – jak głoszą bolszewicy – obchodzenie się z nimi będzie inne. Milicję dawniejszą rozpędzono. Nowa, złożona przeważnie z Żydów, ma za zadanie wyłapywać legionistów. Kilkunastu (?) wojskowych, pochwyconych z bronią (w tym skautów), rozstrzelano podobno. Kilkunastu rannych legionistów chciano rozstrzelać, ale są oni dotychczas w więzieniu. Aresztują po jednym podczas nieustannych rewizji, skierowanych przeciwko polakom. Tworzy się pułk litewski pod nazwą „szawelskiego” w litwinów i polaków.

Z Grodna donoszą:

Po rozbrojeniu oddziału gen. Suleskiego² (300 piechoty i 30 konnych) część rozproszyła się. W Grodnie odbywa się wyłapywanie wojskowych Polaków, których trzymają po kilka dni w areszcie przy komendanturze, poczem puszczają wolno. D. 20 b. m. do Grodna z Białegostoku przybyło 400 piechoty niemieckiej, 2 karabiny maszynowe i 1 armata. Bolszewicy cofali się stopniowo i skupiają się około Oran. W Lidzie i okolicy (Makowce) odbywają się potyczki Polaków z bolszewikami. Kwitnie agitacja emisariuszy bolszewickich. W Grodnie między innymi byli ostatnio Szulc i Bogucki, agitatorzy bolszewicy Polacy, którzy uciekli przed aresztowaniem z Białegostoku.

Z Białegostoku nadeszły do Warszawy następujące wiadomości:

Transporty niemieckie z Ukrainy w przyspieszonym tempie mijają Białystok, 6-9 pociągów dziennie (mniej więcej 7 tysięcy ludzi). Z powodu nieporządków na kolei na odcinku Białystok-Grajewo miało miejsce kilkudniowe wstrzymanie, w rezultacie czego powstało skupienie większe w Białymstoku. Obecnie dalszy transport zdaje się być znowu normalny. Kapitan Klinger po kilkudniowych pertraktacjach uzyskał oddanie przez Niemców broni (część wyprzedali) i koni (część zamienili), zrabowanych oddziałowi wileńskiemu. Koni już przyszły do Białegostoku.

Z Brześcia Litewskiego donoszą:

Do Brześcia dostać się można tylko na podstawie przepustek od władz wojskowych polskich, gdyż bez tego patrole polskie nikogo nie przepuszczają. Najdalej na wschód wysuniętą placówką polską jest, jak nam komunikują, wieś Wólka Dobrzyńska. W Brześciu Litewskim panuje zupełny

¹ Pisownia tekstu źródłowego jest zgodna z oryginałem.

² Gen. Mikołaj Sulewski.

beżład. Sa tam wojska niemiecki w liczbie do 20.000 oraz są również ukraińcy w liczbie około 800 ludzi. Porządek w mieście utrzymują żołnierze z niemieckich oddziałów ochotniczych, którym niemiecka rada żołnierska płaci po 500 mk. przeszło miesięcznie.

Rada ta stopniowo oddaje rozmaite działy administracji Ukraińcom, a nawet już i kilka fortów twierdzy zostało obsadzonych przez hajdamaków. W stosunku do ludności polskiej dotychczas szczególnych represji ani ze strony Niemców, ani też Ukraińców nie dało się zanotować.

Źródło: „Kurjer Warszawski”, 1919, nr 28 (wydanie poranne), s. 4.